

Ekspropriacja jest tak odległa od kradzieży, jak politycy od prawdziwego życia

13 listopada 2009

Publikowany poniżej wywiad z Yiannisem Dimitrakisem pierwotnie ukazał się w ateńskiej prasie 1 listopada. Został przetłumaczony na język angielski i opublikowany na serwisie Occupied London. Poniższy tekst jest tłumaczeniem z angielskiego.

WSTĘP DZIENNIKARZA

Dla policji jest członkiem gangu „złodziei w czerni”. Został aresztowany podczas napadu na bank i skazany na 25 lat więzienia. Kilka dni temu Ministerstwo Ochrony Obywateli wyznaczyło nagrodę 600 tysięcy euro za głowy reszty członków gangu argumentując, że nie są oni jedynie złodziejami, ale również członkami grup terrorystycznych.

Yiannis Dimitrakis, anarchista, mówi po raz pierwszy z więzienia Domokos, gdzie został osadzony. Mówi o swoich uciekających towarzyszach, grupie “Conspiracy of the Cells of Fire”, odpowiada także ministrowi Ochrony Obywateli, Michalisowi Chrysohoidisowi, który ostatnio oświadczył: „jesteśmy w stanie wojny”.

WYWIAD

– Podczas napadu na bank 17 stycznia 2006 roku, kiedy zostałeś aresztowany, trzy osoby (Simos i Marios Seisidis oraz Grigoris Tsironis) uciekły i kilka dni temu za tą trójkę minister Ochrony Obywateli, Michalis Chrysohoidis wyznaczył nagrodę wysokości 600 tysięcy euro. Czy uważasz, że ktoś zdecyduje się ujawnić informacje na ich temat?

– Rzeczywiście, siły policyjne, niektóre plugawe dziennikarzy i kilku stałych gości telewizyjnych programów do spółki z ministrem Porządku Publicznego (a nie „Ochrony Obywateli”, nowej nazwy wprowadzonej przez rząd) stworzyli wspaniałe warunki dla ludzi chcących zostać łowcami skalpów. Jest również tak, że zarządzająca władza polityczną zawsze starają się wytworzyć w społeczeństwie mentalność informatorów i ludzi kapujących jeden na drugiego – czasem w związku z zagrożeniem, innym razem by otrzymać różnego rodzaju nagrody.

Na szczęście, świadome greckie społeczeństwo (czyli takie, które widzi przyczynę wszystkich swoich kłopotów w twarzach rządowych terrorystów lub elit finansowych, a nie w twarzach trzech poszukiwanych anarchistów), zawsze opierało się tego typu działaniom i tym razem, mam nadzieję, również tak się stanie.

Jednakże, ponieważ również istnieją i pewnie będą istnieć tacy, którzy chcą być Inspektorami Clouseau i Agatami Christie, chciałbym powiedzieć im, że wielu kocha informować, ale nikt nigdy nie pokochał informatora.

– Czy uważasz, że ich aresztowanie jest blisko?

– Tego nie wiem, mam nadzieję, że nigdy to nie nastąpi. Wiem natomiast, że jeśli zostaną aresztowani to bezrobotni nie znajdą nagle pracy; pensje również nie wzrosną a ktoś, kto walczy o przetrwanie od świtu do zmierzchu (zasuwając niczym niewolnik na jednym, dwóch a nawet trzech etatach) nie zobaczy zmiany w swoim życiu.

– Czy uważasz, że poddadzą się bez walki?

– Uważam, że pojęcie „walki” w swojej wąskiej definicji, iż jest to wymiana ognia, nie będzie miała miejsca. Nie będzie miała miejsca, ponieważ oni nigdy nie zostaną aresztowani. Wiem i jestem pewien że co dzień walczą, by pozostać wolnymi. Dlatego, jak widzisz, ludzie kochają wolność.

– Co byś zrobił, gdybyś był w ich sytuacji?

– Zrobiłbym dokładnie to samo. Chciałbym również uniknąć aresztowania, które w naszej sytuacji przełożyłoby się na pewne skazanie za przestępstwo popełnione 16 stycznia 2006 gdy napadliśmy na Narodowy Bank w Atenach.

– Co chciałbyś przekazać zza więziennych murów?

– Oni wiedzą, że darzę ich przyjaźnią i miłością. Powiem zatem to, co powiedział kiedyś Nikos Kazantzakis: „Czuję, że walimy głową w stalowe kraty. Wiele głów zostanie rozbitych, ale pewnego dnia kraty również zostaną rozbite.”

– Jaki jest twoim zdaniem powód wyznaczenia nagrody za ich głowy?

– Wydaje mi się, że wyznaczenie nagrody za ich głowy jest częścią PR-owskiego planu ministerstwa Porządku Publicznego, by pasować do światła, w którym przedstawia się rząd: „to my wybawcy”. Niestety, ten plan bezpośrednio wiąże się z militaryzacją, z wieloma jednostkami policji w Exarchii a także z odgrzebywaniem starych spraw walki zbrojnej, jak to powiedział sam minister wyznaczając nagrodę za głowy moich trzech towarzyszy.

Nie należy zapominać, że dokumenty które dowodzą ich zaangażowania w grupy miejskiej partyzantki nie są niczym więcej niż wytworami mediów, które dzięki „przeciekom” z komendy głównej policji pojawiały się w różnych gazetach w ciągu ostatnich sześciu miesięcy. Dla mnie to wszystko to podstęp komunikacyjny i być może stworzenie pretekstu wobec operacyjnej niezdolności policji do znalezienia ludzi zamieszanych w akcje bezpośrednie. Pamiętajcie: w przyszłości możemy nawet usłyszeć wymówki rodzaju „jeśli nie możemy nawet znaleźć winnych, którzy niewątpliwie są terrorystami, jak niby mamy rozwiązać sprawę walki zbrojnej?”

– Więc chcesz powiedzieć, że to rząd tworzy terrorystów...

– To jedyna rzecz, która jest pewna. Robią to od lat. To standardowa taktyka rządu, którego jedynym celem jest udowodnić, że może sobie z tym problemem poradzić.

– **Czy uważasz, że ostatni atak terrorystyczny na posterunek policji Ayia Paraskeui jest odpowiedzią na wyznaczenie nagrody za głowy trzech poszukiwanych anarchistów?**

– Ci, którzy tego dokonali mogą najlepiej odpowiedzieć na to pytanie przy pomocy wydanego oświadczenia. Moja własna opinia jest nieważna. Lepiej spytaj innych dziennikarzy, którzy nie tylko wydają się wiedzieć wszystko, ale również wiedzą bardzo dobrze jak osądzać i wydawać wyroki. Oni zostali sędziami, prokuratorami i adwokatami w jednym.

– **Pojawiła się informacja, która wyciekła z policji, że ty i twoi domniemani współtowarzysze nie jesteście jedynie zwykłymi złodziejami, ale uczestniczycie również w grupach terrorystycznych. Co masz do powiedzenia na ten temat?**

– Spójrz: Jedyne rzeczy, o które nie zostaliśmy obwinieni przez te niesławne „przecieki”, to handel narkotykami, handel żywym towarem, gwałcenie nieletnich dziewczynek i czczenie Szatana. Wiem, że wiele twórczych umysłów z kwatery głównej policji jest bardzo podnieconych kombinacją tych wszystkich faktów, więc chciałbym szczerze przeprosić za rozczarowanie informując jednocześnie, że tego typu rzeczy zdarzają się jedynie w hollywoodzkich filmach które oglądają i książkach które czytają.

– **Według policji należysz do gangu „złodziei w czerni”. Jaka jest twoja odpowiedź?**

– „Złodzieje w czerni” są godną pożałowania i zmyśloną dziennikarską bądź policyjną historyjką, która nie ma żadnego oparcia w rzeczywistości i jest obecna w mediach pomimo, że w trakcie procesu który miał miejsce została całkowicie obalona. Na tej samej zasadzie nawet dziś przypisuje się mi siedem napadów, nawet jeśli oficjalnie zostałem oskarżony o sześć i

do tego pisze się o niewiarygodnych sumach pieniędzy które niby osobiście posiadam, nawet wtedy, gdy sąd potwierdził, że całe pieniądze zasiliły ruch anarchistyczny.

Wreszcie, w momencie gdy oni wiedzą, że widowiskowa szamotania którą opisują nigdy nie miała miejsca, zwłaszcza w odniesieniu do moich trzech przyjaciół i towarzyszy wobec których wydano nakazy aresztowania na podstawie dowodów, które według mnie wydają się śmieszne.

W każdej innej sprawie powinniśmy powiedzieć coś innego niż wynika to ze zdrowego rozsądku: monitoring w bankach jest często starego typu i nagrywa jedynie w czerni i bieli. Złodzieje, powinieneś wiedzieć, najczęściej wchodzi do banków ubrani na czarno, szczególnie zimą – na przykład starają się do tego unikać obecności piosenkarzy folkowych (odniesienie do szczegółów sprawy – przyp. tłum.).

– Usprawiedliwiłeś swoje uczestnictwo w napadzie po którym zostałeś aresztowany mówiąc, że była to „ekspropriacja”. Jaka jest różnica pomiędzy ekspropriacją a zwykłym złodziejstwem?

– Różnica istnieje ze względu na cel akcji, jak dla mnie te dwa terminy są od siebie tak odległe, jak politycy od prawdziwego życia. Osoba, która chce nazwać swoją akcję „ekspropriacją” musi jedynie przejść od swojej naturalnej reakcji wobec warunków z którymi ma do czynienia na świadomą rewolucyjną pozycję, która nie jest niczym innym niż walką przeciw możliwemu temu światu. Różnica zawiera się w celu akcji.

– Bank, który obrabowałeś stał się celem nieustannych ataków z użyciem materiałów zapalających i był nawet zmuszony by pozostać zamknięty. Czy to była zemsta, której ktoś dokonał w twoim imieniu?

– Po pierwsze, nie wiem czy w tym konkretnym przypadku bank został zamknięty. W każdym przypadku ataki które miały miejsce w czasie gdy jestem aresztowany były oczywiście aktami solidarności. Dla większości społeczeństwa na bank składa się

bezwzględny mechanizm finansowy, który dzień po dniu wyciska tysiące rodzin. Każdy wie, że bankowe giganty są odpowiedzialne za dzisiejszy kryzys finansowy, za który przyszło zapłacić zwykłym ludziom.

– Określasz się jako anarchista. Czy popierasz walkę zbrojną?

– W ciągu procesu zmiany społecznej nabrało kształtu wiele różnych form walki. Każda osoba wybiera formę działania którą uważa za odpowiednią dla politycznych potrzeb czasów w których żyje. Osobiście uważam, że nie ma historycznych lub obiektywnych warunków, które sprawiają, że powinniśmy zostawić jakoś szczególną formę walki w szafie historii. Przeciwnie, żyjemy w czasach pełnych przemocy, gdy państwa na poziomie międzynarodowym stosują terroryzm przeciw wszystkim.

– Kilka dni temu miał miejsce zbrojny atak na posterunek policji Ayia Paraskeui w Atenach. Czy zgadzasz się z atakami tego typu?

– Liczy się to jak takie ataki wyglądają w oczach społeczeństwa bez goebbelsowsko zniekształcającego obiektywu mediów. Nie jestem ani krytykiem ani znawcą działań zbrojnych. Nigdy zresztą nie pretendowałem – nie mogłem – do takiego tytułu.

– Niektórzy anty-autorytaryści twierdzą, że dzięki strzałom oddanym w policjantów policyjna przemoc została ukarana. Czy zgadzasz się z tą opinią?

– Czy nam się to podoba czy nie, zbrojni przedstawiciele porządku i bezpieczeństwa, jak sami się określają, połączyli swoją działalność z przemocą i represjami: z „przypadkowymi” wystrzałami z broni, z gwałceniem kobiet i zabójstwami imigrantów na posterunkach, z pobiciami, torturami, samowolą, poniżaniem i tym wszystkim, co ma miejsce za murami posterunków bądź na ulicach. Każdy z nas powinien wziąć to wszystko pod uwagę i wyciągnąć swoje własne wnioski.

– Ale czy logika „kolektywnej kary” nie jest faszystowska?

– Takiej logiki należy szukać pomiędzy zwycięzcami społeczno-politycznych starć, którzy zamienili ją w stałą taktykę. Fakt, że niektórzy ludzie decydują się odpłacić tym, co otrzymywali przez lata może dla wielu być dziwny, ale cóż możemy zrobić? Kto sieje wiatr, ten zbiera burzę.

– Czy uważasz, że wkraczamy w fazę przemocy bez zasad? Przykładowo, do dzisiejszego dnia, nigdy wcześniej nie została zaatakowana kobieta. (chodzi o funkcjonariuszkę policji ranną w ostrzale posterunku Ayia Paraskeui – przyp. tłum.) Co masz do powiedzenia na temat „ślepych” ataków takich jak ten?

– Nie jestem pewien, czy w istocie są to „ślepe ataki”. Te, które miały miejsce w ostatnich kilku latach obejmują cele, które zawsze należały do autorytarnego systemu represji i wyzysku ludzkiego społeczeństwa. Nigdy nie spotkałem się, by zwykły obywatel był celem.

– Jakie uczucie wzbudza w tobie próba zabójstwa 23-letniej dziewczyny? (również mowa o policjantce z Ayia Paraskeui – przyp. tłum.)

– Zapytaj lepiej tych, którzy padli martwi od policyjnych kul.

– Czy 19-letnie dzieciaki powinny być celem terrorystów?

– Policjant, który został postrzelony nie został postrzelony dlatego, że jest dzieciakiem. Strzelano do niego z innych powodów które oczywiście nie mają nic wspólnego z wiekiem. To zostanie zresztą wyjaśnione przez tych, którzy wzięli udział w akcji.

– Niedawno kilku młodych ludzi zostało aresztowanych w Chalandri i Atenach pod zarzutem przynależności do grupy “Conspiracy of the Cells of Fire”. Co na ich temat, czy są terrorystami?

– Terrorystami są ci, którzy codziennie skazują nas na powolną

śmierć. Na życie bez życia. Ci, którzy bez wątpienia oszukali 19-letnie dzieciaki po to, by zmienić wielkość swojej nadchodzącej porażki w wyborach (odniesienie do rządu, który nie dotrwał do końca kadencji, a 4 października miały miejsce wcześniejsze wybory).

– Jak jest twoje życie jak w więzieniu?

– Tak trudne jak dla reszty więźniów. Problemy piekielnych greckich więzień są znane wszystkim, dziennikarzom w szczególności. Powinieneś jednak wiedzieć, że my wszyscy tu osadzeni nie pozwolimy naszej godności i prawu do wolności zgnieć w więziennych celach.

– Odsiadujesz wyrok z więźniami kryminalnymi (a nie politycznymi). Ja ciebie traktują?

– Po pierwsze nie zgadzam się z istnieniem terminu więźniów „kryminalnych”. Nie zgadzam się z dzieleniem więźniów. Sposób w jaki ludzie traktują nas zależy, w jaki sposób my traktujemy ich. Wszystko opiera się na wrażeniu. Z drugiej strony nic nie jest takie, jakie sobie można wyobrazić.

– Jeśli mógłbyś uciec, zrobiłbyś to?

– Odpowiem przy pomocy sloganu: „Umiłowanie wolności jest silniejsze niż jakiekolwiek więzienie”.

– Pan Chrysohoidis (minister „ochrony obywatela”) ogłosił, że wycofa osobistą ochronę polityków i biznesmenów. Radziłbyś mu ją wycofać, czy pozostawić?

– Ludzie, których wymieniłeś na pewno doradzą mu o wiele mądrzej, co powinien zrobić.

– Co odpowiedziałbyś na jego ostatnie stwierdzenie: „jesteśmy w stanie wojny”?

– Przeczytawszy to po raz pierwszy ktoś mógłby pomyśleć, że stanowisko pana Chrysohoidisa dotyczy ludzi biorących udział w

zbrojnych atakach przeciw państwu i innym celom. Jednakże wczytanie się w akcje poprzednich rządów pokaże, że wojna postawiona w pytaniu trwa cały czas, toczona przeciw najsłabszym klasom społecznym. Jesteśmy w stanie wojny od wielu lat. Oni po postu nie przyznawali się do tego. Nie jestem pewien, jaki jest cel tej wojennej histerii, obrony ministerialnych biur i mas strażników.

– Kto aktualnie w Grecji nie powinien spać spokojnie?

– Dokładnie ci sami ludzie, którzy powinni byli nie spać spokojnie wcześniej.

– Twoja sprawa w sądzie apelacyjnym będzie miała miejsce 9 grudnia. Jak układają się według ciebie twoje sprawy w tak napiętej atmosferze?

– Patrząc na rezultaty wstępnego procesu i postawę wymiaru sprawiedliwości wobec wszystkich więźniów naprawdę nie mogę powiedzieć, że mam zbyt wielkie nadzieje. Będę się jednak starał walczyć przy pomocy moich prawników.

– Czy jest coś, czego żałujesz?

– Każdą decyzją i wybór, jakich dokonałem miał miejsce po wielu przemyśleniach, trzymając się zasad i wartości, jakie wyznaję. Jestem ich gotów bronić całym moim życiem. Do końca.

– Jak widzisz swoje życie po wyjściu z więzienia?

– Poprzez filozoficzną postawę „Carpe diem”. Innymi słowy, łap dzień...

Tłumaczenie: VINO

Źródło oryginalne: occupiedlondon.org

Źródło polskie: [Centrum Informacji Anarchistycznej](#)